

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 1(14)/2005

30 stycznia 2005 r.



Rok Eucharystii

Od października 2004 do października 2005 roku trwa w Kościele Rok Eucharystii, ogłoszony przez Papieża Jana Pawła II. Rozpoczął się on Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Guadalajarze w Meksyku, którego hasłem były słowa „Eucharystia — światło i życie na nowe tysiąclecie” oraz uroczystą Mszą Świętą i nabożeństwem w Watykanie.

Celem Roku Eucharystii jest przypomnienie i uzmysłowienie wszystkim wiernym roli Eucharystii w życiu Kościoła i każdego z nas. Winniśmy wciąż na nowo odkrywać niezwykłą łaskę, jaką jest fakt stałej i bezpośredniej obecności Chrystusa w tajemnicy Eucharystycznej, w składanej na ołtarzu Ofierze Chleba i Wina. Do zadań związanych z Rokiem Eucharystii należy także pogłębianie uczestnictwa we Mszy Świętej i podkreślanie Jej znaczenia w życiu chrześcijanina, właściwe świętowanie niedzieli, będącej pamiątką Ofiary Chrystusa, wzbogacanie wspólnotowego i indywidualnego kultu Eucharystii przez uczestnictwo w licznych nabożeństwach, szczególnie adoracyjnych. Powinny one także owocować uczynkami miłosierdzia wobec najbardziej potrzebujących.

Obchodom Roku Eucharystycznego patronują dwa niezwykle ważne dokumenty papieskie. Jest to przede wszystkim opublikowana w kwietniu 2003 roku encyklika *Ecclesia de Eucharystia*, w której Ojciec Święty podkreśla, że Kościół żyje dzięki Eucharystii, to dzięki niej bowiem urzeczywistnia się obietnica Chrystusa „A ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”, to w niej zawiera się całe dobro duchowe Kościoła.

Natomiast w październiku miniego roku, Jan Paweł II wystosował do wiernych List apostolski *Mane nobiscum Domine* (Zostań z nami Panie). Píše w nim, iż Rok Eucharystii stanowi

kontynuację i pogłębienie intencji Roku Wielkiego Jubileuszu, a jego celem winno być uświadomienie sobie, iż Eucharystia stanowi centrum życia chrześcijańskiego, źródło i najwyższy wyraz jedności Kościoła.

Kongregacja Słowa Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała natomiast dokument zawierający praktyczne wskazania, mające pomóc duszpasterzom i wiernym w jak najlepszym przeżyciu Roku Eucharystii.



Obrazek wydany z okazji 41. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, odbywającego się w 1976 roku w Filadelfii.

Cały Kościół Powszechny, w tym również Kościół w Polsce, włącza się przez różne formy w obchody Roku Eucharystycznego. Do tych konkretnych działań, a także do innych wymiarów tego wyjątkowego czasu będziemy jeszcze powracać w kolejnych numerach „Verbum”.

Wykorzystano materiały zawarte na stronie internetowej www.wiara.pl.

Niebiański pokarm

Przybądź o Panie
Do serca mego
Łaknę...

Ciebie żywego.

Tęskno mi Jezule,
Pozwól uctwować,
Czuję...

Głód w sercu moim.

Słodycz kochania

Duszę przenika

— O Panie!

Przybądź znów dzisiaj.

Pokrzep mą duszę,
Daj mi swe Ciało

— O Jezule —

Ulecz mą słabość.

Bo jeden dotyk

Słodyczy Twojej

Niebiańskiej

Uleczy rany moje.

I zechciej duszy

Raju kosztować

Proszę...

Z ciemności wyprowadź.

Pokarmem żywym

Miłością gorącą

O Zbawicielu!

Wzmocnij me serce

By dusza moja

Słońcem jaśniała

Na zawsze!

Dla swego Pana.

I nic już więcej

Nie będzie trzeba

Miłość!

„W postaci Chleba”.

M.S.

Dzień Życia Konsekrowanego — 2 lutego

2 lutego kojarzy się nam przede wszystkim ze Świętem Ofiarowania Pańskiego, w Polsce popularnym Świętem Matki Boskiej Gromnicznej. O tym wymiarze pisaliśmy w ubiegłorocznym numerze „Verbum”. Warto jednak pamiętać, że jest to również Dzień Życia Konsekrowanego, ustanowiony przez Papieża Jana Pawła II w 1997 roku.

Ktoś mógłby zapytać, dlaczego właśnie to święto, pamiątka przyniesienia i ofiarowania Chrystusa w świątyni? Wydaje się, że można to tłumaczyć co najmniej na dwa sposoby. Po pierwsze, według prawa żydowskiego, każde pierwotne dziecko płci męskiej miało być poświęcone Bogu, miało w przyszłości w szczególny sposób Mu służyć. Maryja, wiedząc wszak, że Jej Syn jest kimś wyjątkowym, nie uchyla się od tego obowiązku. Przynosi Jezusa do świątyni, składa ofiarę, sprawiając, że Chrystus, Syn Boży, zostaje jakby, po ludzku rozumując, przeznaczony do życia w służbie Boga. Tak jak dziś służą Bogu i Chrystusowi siostry i bracia zakonnicy. Ponadto Maryja i Józef spotykają w świątyni Symeona i Annę, starszaków, którzy długie lata spędzili w bliskości miejsca świętego, na modlitwach i postach ku czci Stwórcy. Wiedli więc również jakby życie konsekrowane. Już te dwa powody wskazują, że data wybrana została trafnie.

Po co zaś taki dzień? Aby przypominać nam, wiernym Kościoła Powszechnego, o licznych zastępach ludzi, którzy z miłości do Boga poświęcili mu całe życie w różnych formach życia konsekrowanego — dziś ich liczba to ponad milion mężczyzn i kobiet. Mnisi i mniszki, pustelnicy i świeccy konsekrowani — wszyscy oni swym życiem świadczą o wielkości Bożej Łaski. Skupieni w zgromadzeniach misyjnych, zakonach kontemplacyjnych, instytutach świeckich, stowarzyszeniach życia apostołowskiego, usłyszeli kiedyś głos: „Pójdź za Mną” i całkowicie Mu zaufali. Warto wspomnieć, że tradycja życia konsekrowanego sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa, już wtedy bowiem pustelnicy i mnisi w odosobnieniu oddawali się kontemplacji Boga. Formy życia konsekrowanego są różne, jak różni są ludzie, różne sposoby wyrażania miłości Boga i bliźniego, różne sposoby służenia w czystości i ubóstwie. Trudne to powołanie. A Dzień Życia Konsekrowanego przypomina nam, że tacy wy-

jątkowi ludzie żyją wokół nas, modlą się za nas, wypraszają liczne łaski. Ale często sami też potrzebują naszej modlitwy, by wytrwać na swej drodze życia. 2 lutego jest więc okazją do dziękczynienia Bogu za dar życia konsekrowanego, ale też szansą na lepsze poznanie i budowanie szacunku dla osób konsekrowanych, szacunku opartego na zrozumieniu ich powołania i wielkiej roli, jaką odgrywają w Kościele.

JK

Środa Popielcowa — 9 lutego

Wyjątkowo krótki tegoroczny karnawał już się kończy. 9 lutego przypada Środa Popielcowa rozpoczynająca Wielki Post, czas pokuty i nawrócenia. Tradycyjny obrzęd posypania głów popiołem przypomina nam o kruchości ludzkiego życia i ograniczonym czasie naszego ziemskiego pielgrzymowania. Nie ma to być jednak dzień pesymizmu. To raczej wezwanie, byśmy od prochu ziemi „z którego powstaaliśmy i w który się obrócimy” spojrzeli ku górze, ku niebu, gdzie mamy dążyć przez całe nasze życie. Stąd drugie hasło Środy Popielcowej — „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Ewangelia zaś to przecież Dobra Nowina — wieść o zbawieniu, odkupieniu i miłości Boga do człowieka. Do tego jednak potrzebna, niezbędna jest wiara i nawrócenie, zwrócenie się do Chrystusa, do Boga, ufność w Jego miłosierdzie. Gdy to się osiągnie, wszystkie pozostałe sprawy stają się prostsze, bo całe życie oświeca Boża Łaska. Na tym między innymi właśnie polega optymistyczny wymiar Środy Popielcowej.

JK

Światowy Dzień Chorego — 11 lutego

Światowy Dzień Chorego ustanowił Jan Paweł II w 1992 roku, wyznaczając dzień obchodów na 11 lutego — wspomnienie pierwszego objawienia Matki Bożej w Lourdes. Ogólnoswiatowe obchody tego Dnia odbywają się w którymś z sanktuariów maryjnych na świecie. W tym roku będzie to Yaoundé w Kamerunie.

Dokończenie na s. 3.

Dokończenie ze s. 2.

Orędzie z tej okazji Jan Paweł II poświęcił w szczególny sposób tragedii chorych na AIDS. Światowy Dzień Chorego ma skłonić wszystkich wiernych do modlitwy, refleksji i dostrzeżenia miejsca tych, którzy cierpią na duszy i ciele. Ojciec Święty pisał, iż ten dzień „ma na celu uwrażliwienie Ludu Bożego i — w konsekwencji — wielu katolickich instytucji działających na rzecz służby zdrowia oraz społeczności świeckiej na konieczność zapewnienia lepszej opieki chorym; pomagania chorym w dowartościowaniu cierpienia na płaszczyźnie ludzkiej, a przede wszystkim na płaszczyźnie nadprzyrodzonej; włączenie w duszpasterstwo służby zdrowia wspólnot chrześcijańskich, rodzin zakonnych, popieranie coraz cenniejszego zaangażowania wolontariatu”. Dziesięć lat temu obchody Dnia Chorego miały miejsce na Jasnej Górze.



Lourdes, to dziś jedno z najsłynniejszych sanktuariów maryjnych w świecie. Co dzień zdążają tu w pielgrzymkach rzesze wiernych, w tym tysiące chorych, modląc się uzdrowienie, ale też o łaskę siły w znoszeniu cierpienia. W Lourdes wszak miały miejsce liczne, potwierdzone przez Kościół cuda i nawrócenia, które rozpoczęły się już w trakcie trwania objawień. W każdej minucie zaś Maryja rozdaje tam swe łaski, których siłę może każdy pielgrzym i wierny, modlący się do Najświętszej Marii Panny z Lourdes, zmierzyć w swoim sercu.

Sława Lourdes datuje się od 1858 roku, kiedy to w grocie Massabielle, nieopodal Lourdes, Maryja objawiła się 14-letniej ubogiej dziewczynce, Bernardette Soubirous. Widzenia rozpoczęły się 11 lutego, gdy Bernardetta, wraz z siostrą i przyjaciółką poszły do lasu zbierać chrust i trwały do 16 lipca. W sumie spotkań z Maryją było osiemnaście. Objawienia zostały zatwierdzone 18 stycznia 1862 roku jako autentyczne i nie budzące wątpliwości. Przesłanie objawień to przede wszystkim wezwanie do nawrócenia i pokuty. Maryja, mówiąc do Bernardetty nazwała Siebie Nie-

Warto, aby dzień ten nie minął nam niezauważalnie. Wokół nas wiele jest osób chorych, cierpiących — często bliskich, sąsiadów, oczekujących pomocy, uśmiechu, miłego słowa. Gestów, które dla osób zdrowych nie są wielokrotnie żadnym wysiłkiem. Jest to też okazja do modlitwy za osoby chore, okazja do bacznego rozejrzenia się wokół siebie. Wydaje się też, że w dzisiejszej sytuacji ważną byłaby również modlitwa za decydentów, by w kolejnych reformach służby zdrowia przypomniano sobie wreszcie, że jest to przede wszystkim służba ludziom chorym, ludziom, których nie powinien interesować rachunek ekonomiczny, stan zadłużenia szpitala, czy kontrakty na badania, ludziom, którym należy się pomoc i opieka, udzielana na jasnych, czytelnych i akceptowalnych społecznie zasadach.

pokalany Poczęciem, potwierdzając wagę ustanowionego cztery lata wcześniej dogmatu. Zachęcała też do modlitwy różańcowej, sama przesuując paciorki różańca.

Podczas jednego z objawień dziewczynka, idąc za wskazówką „pięknej Pani”, odkryła źródło, które nigdy nie wyschło i do dziś bije, dając cudowną wodę z Lourdes, narzędzie licznych uzdrowień. Maryja wezwała też do procesji i wybudowania kaplicy, gdzie ludzie mogliby spotykać się na modlitwie. Obmycie się w źródle, do czego zachęcała Matka Boża, ma też znaczenie symboliczne. Nawet nie jadąc do Lourdes możemy „obmyć się w źródle Wody Żywej Chrystusowej Łaski” udzielanej nam poprzez sakramenty święte.

Bernardetta wstąpiła do klasztoru w Nevres, wiele chorowała i cierpiała, pracowała jako pielęgniarka. Zmarła w wieku 35 lat, 16 kwietnia 1879 roku, pragnąc tylko ponownie ujrzeć Maryję, która obiecała jej szczęście nie na ziemi, ale w niebie. Jej ciało nie uległo rozkładowi i spoczywa w specjalnym relikwiarzu w Nevres. Bernardettę kanonizowano w 1933 roku.

Przy grocie, gdzie Bernardetta zobaczyła Matkę Bożą, w 1874 roku wzniesiono statuę Madonny z Lourdes, a następnie neogotycką bazylikę. Później, nieopodal, stanął także neobizantyjski kościół Różańcowy. Wybudowano również podziemną bazylikę świętego Piusa X. Lourdes co roku odwiedza ponad cztery miliony pielgrzymów, którzy przede wszystkim kierują swe kroki do grotty objawienia, znajdującej się pod samym kościołem. Wieczorem zaś w poruszającej procesji ze świecami zdążają do sanktuarium, wielbiąc Maryję. Relacje osób, które odwiedziły Lourdes świadczą o tym, że jest to niepowtarzalne duchowe przeżycie.

TK

Służba liturgiczna

Służba przy ołtarzu Chrystusa jest wielkim zaszczytem, ma w sobie znamię wybrania. Stoją tam ludzie, na których w jakiś szczególny sposób wejrzał Bóg. Jak kiedyś do służby Bożej zostali powołani Abraham, Samuel, Dawid, Apostołowie, tak i dzisiaj Boży głos słyszą ci, którzy służą Chrystusowi w Jego Kościele.

W ramach liturgii spełniane są różne funkcje. Jak w bogactwie instrumentów widać piękno orkiestry, tak w różnorodności funkcji liturgicznych objawia się bogactwo zgromadzenia liturgicznego, bogactwo Kościoła.

Ministranci w czasie sprawowania liturgicznych obrzędów spełniają „posługę pomocniczą” w sposób określony przepisami Kościoła. Widzimy ich często stojących blisko ołtarza. Kiedy zaś pytamy o „rodowód ministranta”, musimy sięgnąć aż do czasów Chrystusa.



Wśród wielu wydarzeń z życia Jezusa jest kilka, które mogą nam coś powiedzieć o tego rodzaju służbie. Popatrzmy na dwa. Pierwsze to pomoc chłopca, uczestniczącego w cudzie rozmnożenia chleba. Drugi fakt to sytuacja poprzedzająca Ostatnią Wieczerzę. W tych momentach spotykamy to, co najbardziej istotne we wszelkiej posłudze ministranckiej — pomoc podczas obrzędów liturgicznych. Ostatnia Wieczerza była sprawowaniem liturgii. Apostołowie otrzymali zadanie przygotowania wszystkiego, czego potrzeba do przeżycia tej uroczystości, której przewodniczył sam Pan Jezus. Oni wtedy pełnili jakby rolę sług. Podobnie służył chłopiec, który podał Panu Jezusowi chleb i ryby, choć, być może nie rozumiał do końca tego, co się wtedy działo. Cud rozmnożenia chleba również był zapowiedzią Eucharystii. Pan Jezus do tych tajemnic dopuścił chłopca, który zazwyczaj jest ukazywany jako poprzednik ministrantów. Ów chłopiec podał chleb samemu Jezusowi, dziś ministrant przynosi chleb na ołtarz. Od początku więc, czyli od-

kład odprawiana jest Msza Święta, obok biskupa lub kapłana są inne osoby, które wykonują pewne liturgiczne służby pomocnicze. Najpierw byli to diakoni, kiedy jednak Kościół się rozrastał i brakowało osób do pomocy, czynności te spełniali klerycy niższych święceń. Od IV i V wieku spotykamy także chłopców ministrantów, ale ich pozycja w ciągu wieków stale się zmienia. Obok lektorów pojawiają się chłopcy-spiewacy, czyli kantorzy. W średniowieczu obowiązywała zasada, że ministrantami mogą być tylko klerycy, ale już po Soborze Trydenckim ta reguła miała coraz więcej wyjątków i w końcu powszechną praktyką stało się spełnianie służby ministranckiej przez chłopców niekleryków. W dokumentach oficjalnych Kościoła wzmianka o ministrantach pojawia się chyba dopiero w encyklice *Mediator Dei* papieża Piusa XII. Mówiąc o czynnym udziale w liturgii papież dodaje następujące słowa: „Zapewne niemało się przyczyni do osiągnięcia tego celu, jeśli wybierze się porządnym i dobrze wychowanym chłopców z wszelkich warstw społecznych, którzy z własnej woli będą służyć do Mszy Świętej prawidłowo, pięknie i gorliwie”. W kolejnych dokumentach Kościoła ministranci wymieniani są często, a Konstytucja o Liturgii Soboru Watykańskiego II mówi: „Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają funkcję liturgiczną. Niech więc wykonują swój urząd z taką szczerą pobożnością i dokładnością, jak to przystoi wzniosłej posłudze i odpowiada słusznym wymaganiom. Należy więc starannie wychowywać te osoby w duchu liturgii oraz przygotowywać do odpowiedniego wykonywania przypadających każdemu czynności” (KL 29).

W duchu tych przepisów liturgicznych również w naszym kościele parafialnym chłopcy pełnią służbę jako ministranci. Służą oni Chrystusowi. Ministrant bowiem to ten, który służy. Każdy ministrant zdaje sobie sprawę z zaszczytu, jaki jest jego udziałem. Pełni przecież funkcję przy wielkich tajemnicach naszej wiary. Jest tak blisko Ofiary Chrystusa, w której On sam przychodzi na Ołtarz pod postacią chleba i wina!

Aktualnie w naszej parafii do grona ministrantów należy 32 chłopców od III klasy szkoły podstawowej do I klasy szkoły średniej. Są to: Alan Adamkiewicz, Marcin Barć, Maciej Fabian, Damian i Witek Fal, Kamil Gawęcki, Kamil Gromek, Mariusz i Krzysztof Jabczanik, Krzysztof i Piotr Jaroszczak, Dominik i Michał Jaworscy, Kamil Kocanowski, Kamil Kucharski, Adrian Łupiński, Adam i Łukasz Marszałek, Krystian Milasz, Łukasz Mogilany, Dariusz i Marcin Nitka, Kacper i Piotr Płoski, Damian Radziszewski, Sebastian Sobko, Artur Sobolak, Michał Stawiarski, Mariusz

Tobiasz, Bartek Tympalski, Daniel i Mateusz Wojdyła, Maciej Woźniczyszyn.

Każdy ministrant powinien służyć podczas Mszy Świętej w dni powszednie (przynajmniej raz w tygodniu) oraz w niedzielę. Stojem ministranta jest komża i pelerynka. Patronami ministrantów są: święty Dominik Savio, święty Jan Bosko, święty Alojzy Gonzaga, oraz święty Jan Berchmans.



Aby należeć do grona ministrantów, potrzeba właściwego przygotowania. Zanim więc mali chłopcy staną się ministrantami, jako kandydaci uczestniczą w specjalnym przygotowaniu. Kochani Rodzice! Pomagajcie swoim synom w ich służbie. Niech uczą się modlitwy, głębokiej wiary, czci dla Eucharystii oraz życia prawdziwie chrześcijańskiego właśnie od Was. Niech służba ta będzie dla nich radością. Stwarzajcie im religijną atmosferę w domach rodzinnych, módlcie się w ich intencji. Bądźcie dumni, że wasi synowie są ministrantami. Może z grona tych chłopców ktoś usłyszy kiedyś głos Boga powołujący do kapłaństwa.

Lektorzy, obok ministrantów, to grupa młodzieży szczególnie związana z kościołem. W naszej para-

fii lektorzy to w większości byli ministranci, którzy po ukończeniu gimnazjum postanowili dalej służyć Bogu. Ich zadanie polega nie tylko na wykonywaniu funkcji przynależnych ministrantom, ale upoważnia do czegoś więcej, a mianowicie do czytania Słowa Bożego podczas liturgii. Ponadto lektor może odczytać modlitwę wiernych i posługiwać przy mszale. W naszej parafii jest 12 lektorów. Są to: Bogusław Adamkiewicz, Rafał Herbut, Krzysztof i Mariusz Jabczanik, Piotr i Tomasz Kiełtyka, Konrad Komarski, Krystian Nitka, Maciej Putyra, Piotr Skóra, Łukasz i Maciej Tympalscy.

Oprócz ministrantów i lektorów służbę przy ołtarzu pełnią jeszcze psalterzyści. Ich zadaniem jest śpiewanie psalmu responsoryjnego i aklamacji przed Ewangelią. Jest jeszcze jedna posługa związana ściśle z ołtarzem, którą spełnia kantor — śpiewa on modlitwę wiernych oraz prowadzi śpiew wiernych. Podobne funkcje należą także do scholi, która wykonuje stałe części Mszy Świętej (*Panie zmiłuj się nad nami...*; *Święty, Święty, Święty...*; *Baranku Boży...*) oraz śpiewa i uczy wiernych nowych pieśni liturgicznych. W naszej parafii schola liczy 16 osób. To, co słyszymy, przychodząc do kościoła, jest efektem ciężkiej pracy na próbach odbywanych dwa razy w tygodniu: w soboty i w niedzielę przed Mszą Świętą o godz. 9.00. Grupę prowadzi Siostra Barbara Dereń. Do scholi należą: Marta Gawęcka, Paulina Dżugan, Klaudyna Rodkiewicz, Edyta Walko, Anna Dufurat, Klaudia i Justyna Baraniewicz, Paulina Sitek, Irena Wójcik, Ewa Marszałek, Mariola Matusik, Malwina Gosztyła, Jolanta Nieznańska, Anna Pokrywka, Monika Krawczyk, Monika Sobko. Patronką scholi jest święta Cecylia. Zachęcamy serdecznie dzieci i młodzież do zaangażowania się w służbę liturgiczną, a wszystkim przypominamy, że czynny udział we Mszy Świętej i nabożeństwach jest naszym obowiązkiem.

ks. Józef Hawro

PATRON MINISTRANTÓW

Święty Dominik Savio (1842–1857) — urodził się w wiosce w pobliżu Turynu, we Włoszech. Był bardzo pobożnym dzieckiem, w wieku 5 lat już usługiwał do Mszy Świętej, a w 1849 roku przyjął Pierwszą Komunię Świętą. Jego nauczycielem był św. Jan Bosko. Dominik otrzymał dar kontemplacji i ekstazy. Bardzo często przystępował do Komunii Świętej. Zmarł 9 marca 1857 roku, prawdopodobnie na gruźlicę. W 1933 roku papież Pius XI nazwał go „małym świętym”. Dominik został beatyfikowany w 1950 roku, a cztery lata później papież Pius XII zaliczył go do grona świętych.



Święta Scholastyka (ok. 480–ok. 547, wspomnienie 10 lutego) — siostra świętego Benedykta z Nursji, patronka benedyktynek, uznawana za współzałożycielką całego żeńskiego monastycyzmu zachodniego. Od dzieciństwa przeznaczona do służby bożej, była mniszką w klasztorach w Piumarola, Subiaco i w pobliżu Monte Cassino. Korzystając z bliskości brata, co roku spotykała się z nim na rozmowę duchową. Dzień po ostatnim z takich spotkań, szczególnie, gdyż, ze względu na ulewę, rodzeństwo rozmawiało całą noc, Scholastyka zmarła. Według tradycji chroni przed burzami, piorunami i wichrami.

Fundatorzy zagórskich witraży

Dokończenie z poprzedniego numeru

Warto przypomnieć, jak wielkie zasługi dla kultury polskiej ma rodzina Sobańskich, bo o dokonaniach Gubrynowiczów mieszkańcom Zagórza na ogół wiadomo*. Magnacki ród Sobańskich był skoligacony z Wodzickimi, Łubieńskimi, Krasickimi, a w XX wieku z Gubrynowiczami. W czasach Polski szlacheckiej Sobańscy chlubnie zasłużyli się w wojnach toczonych przez I Rzeczpospolitą. Pełnili również wysokie funkcje publiczne. Główne gniazdo rodowe obejmowało klucz obodowski na Podolu i podwarszawski Guzów. W rodzinnej i narodowej tradycji zapisał się Ludwik Sobański (1791–1837), marszałek szlachty podolskiej, więzień Twierdzy Pietropawłowskiej w latach 1826–1829, a po roku 1830 zesłany na Sybir. Żona, Róża z hr. Łubieńskich, podążyła za nim dobrowolnie na zesłanie z dwoma małymi córeczkami. Troszczyła się nie tylko o własną rodzinę, ale opiekowała się innymi zesłańcami, udzielając im wszechstronnej pomocy materialnej i duchowej. W dowód wdzięczności nazwali ją „Różą Sybiru”. Ich jedyny syn, Feliks (1833–1913) był znanym mecenasem sztuki, pełnił funkcję wiceprezesa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Najstarszy jego syn, Michał (1858–1934)łożył ogromne sumy na biednych i chorych. Na Woli w Warszawie wybudował ochronkę dla 600 dzieci i finansował fundację „Schronisko dla Nieuleczalnych”, gdzie przebywało 150 osób. Otrzymał za to w roku 1880 od papieża tytuł hrabiowski. W roku 1889 ożenił się z Ludwiką hr. Wodzicką. Po stracie majątków na Podolu po rewolucji 1917 roku, przeniósł się do klucza guzowskiego pod Warszawą. Miał dwoje dzieci: syna Feliksa i córkę Teresę, która wyszła za ks. Adama Sapiechę z Kodnia. Wspomniany Feliks, po przedwczesnej śmierci żony, wychowywał dziewięcioro dzieci. Jeden z dwóch synów — Kazimierz — ożenił się z Janiną Gubrynowicówną, siostrą barona Adama. Małżeństwo Sobańskich ufundowało w 1934 roku dwa witraże w zagórskim kościele. Z kolei siostra Kazimierza — Gabriela hr. Sobańska — wyszła za mąż za hr. Ksawerego Krasickiego, syna Augusta. Ten ostatni, w obawie przed Sowietami, pod koniec września 1939 roku przeniósł wraz z liczną rodziną z Leska do Zagórza. Rodzina Krasickich znalazła gościnę w zamczku Gubrynowiczów. Godna uznania jest też postawa Sobańskich i Krasickich w czasie II wojny światowej. Henryk, Teresa i Elżbieta Sobańscy walczyli na barykadach powstańczej Warszawy. Ten pierwszy przeżył powstanie, ale siostry zginęły i nikt nie zna miejsca ich pochówku. Babka, hr. Ludwika Sobańska nie opuściła swoich podopiecznych ze „Schroniska dla Nieuleczalnych” i została zamordowana przez niemiec-

ki oddział pacyfikacyjny. Wraz z nią zginęli pacjenci i personel. W chwili śmierci miała 87 lat. W rok później wnuczka Gabriela wraz z mężem Ksawerym i córeczką zostali wywiezieni przez Sowietów do Krasnogorska. Razem z trójką Krasickich internowano trzynastu przedstawicieli najznamienitszych rodów arystokratycznych Polski. Przebywali na terenie ZSRR, żyjąc w nieludzkich warunkach, aż do roku 1947.

Skoligacona z Sobańskimi rodzina Krasickich też chlubnie zapisała się w walce z okupantem niemieckim. Gościnny dla niej zameczek Gubrynowiczów był ważnym ogniwem akowskiej konspiracji w Obwodzie Sanok. W roku 1944, w czasie akcji „Burza”, przebywał w nim ze sztabem K-dt mjr „Korwin” — Winogrodzki. W oddziale OP „Południe” Jan Krasicki pełnił funkcję kwatermistrza Obwodu, a siostry: Zofia i Elżbieta były łączniczkami i tłumaczkami. Bratanek starego hrabiego (Augusta) — Leszek — został rozstrzelany w Falejówce. W ślad za zesłanym na Sybir bratem Ksawerym wywieziony został wspomniany kwatermistrz Jan. Rodzina Krasickich pozostała w Zagórzu nie czekała na „powitanie” Armii Czerwonej i w ostatniej chwili wyjechała do Krakowa. W zniszczonej stolicy i prastarym Krakowie skupiły się niedobitki polskiej arystokracji, wyniszczonej fizycznie i materialnie przez czerwony i brunatny faszyzm. Nie zaznali jednak spokoju. Skoligacona z Krasickimi i Sobańskimi rodzina Gubrynowiczów, podobnie jak wiele innych, nie powróciła z zagranicy. Wielowiekowego dorobku znanych rodów w dziedzinie kultury, gospodarki, dobroczynności nie udało się jednak, na szczęście, zniszczyć i amputować ze zbiorowej pamięci Polaków.

* Zasługom rodu baronów Gubrynowiczów poświęcono ostatnio kilka publikacji książkowych i prasowych.

W opracowaniu artykułu wykorzystano publikacje: M. Millera, *Arystokracja* i S. Konarskiego, *Armorial de la noblesse polonaise tirtée*.
Jerzy Tarnawski

Od redakcji

Gazetka parafialna „Verbum” ukazuje się już ponad rok. Jest to okazja, by wyrazić podziękowania dla wszystkich P.T. Państwa, który zechcieli się włączyć w prace nad przygotowaniem kolejnych numerów, którzy ofiarowali swój czas i wysiłek, aby nasze pismo prezentowało tematy i sprawy ważne i ciekawe dla całej wspólnoty parafialnej. Dziękując zapraszamy także wszystkich chętnych do dalszej współpracy.

Ksiądz Adam Fuksa

Ksiądz Adam Fuksa był proboszczem zagórskiej parafii w latach 1940–1965. Z okazji okrągłych rocznic przybycia i odejścia z parafii przypominamy tę ciekawą postać. Zachęcamy też do współpracy wszystkich, którzy chcieliby się również podzielić swoimi wspomnieniami o zagórskich proboszczach.

Ksiądz Fuksa objął probostwo w Zagórzcu w 1940 roku, po księdzu Władysławie Wójciku, wywiezionym do Oświęcimia. W latach 1940–1944 był kapłanem Placówki Zagórz (nr 10) Armii Krajowej, obejmującej Zagórz, Wielopole, Poraż, Tarnawę Górną i Dolną, Czaszyn, Doline, Postołów i Zasław. W lipcu 1943 roku odprawił Mszę Świętą żałobną w intencji Wodza Naczelnego i Premiera gen. Władysława Sikorskiego. Na początku sierpnia 1944 roku odprawił dwie Msze: jedną w kościele parafialnym, a drugą w zamku Gubrynowiczów — obydwie w intencji powstania warszawskiego. Na tej ostatniej, oprócz rodziny hr. A. Krasickiego wzięli udział żołnierze AK — z komendantem Obwodu „San”, mjr. Adamem Winogrodzkim („Korwinem”). W pomocy materialnej i duchowej ksiądz Adam był nieoceniony, zarówno dla parafian, jak i braci partyzanckiej. Ze znanych partyzantów ślub w kościele zagórskim brali: por. Jerzy Garapich (ps. „Granit”) — oficer wywiadu AK i Zofia Elżbieta hr. Krasicka (ps. „Tęcza”) — tłumaczka przy OP-23. Już po wojnie, w marcu 1953 roku, ksiądz Adam nie wykonał polecenia UB dzwonięcia w dzwony z powodu zgonu Stalina. Należał do tych nielicznych księży, którzy się temu przeciwstawili. Zaskoczonym UB-kom oświadczył, że „ojciec narodów” nie był katolikiem i nie należy mu się takie „wyróżnienie”.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych przyszedł ksiądz Kazimierz Stopę (zagórzanin), który powrócił z syberyjskiego zesłania. Ksiądz Kazimierz był ciężko chory i dodatkowo zadreślał się tym, że pozwolił się aresztować Sowietaom w czasie Mszy Świętej. Za ten akt profanacji czuł się niesłusznie współwinny. W zimie umarł w kościele i w nieopalanym kościele odprawił mszę bez ciepłej odzieży. Proboszcz Adam otoczył go serdeczną opieką i próbował tłumaczyć, że Bóg nie wymaga takiego umartwienia. Winni profanacji Mszy Świętej w kościele lwowskim byli wyłącznie oprawcy z NKWD, a nie bezbronny ksiądz. Ksiądz Adam dołożył wszelkich starań, aby steranego pobytem w łagrze kapłana wysłać na leczenie.

W okresie prób odbudowy klasztoru, ksiądz Adam zachęcał do pracy i ofiarności swoich parafian, współdziałając z ojcem Prusem. Ponieważ podawano różne, często mylne daty pożaru Karmelu, starał się dociec prawdy. Po żmudnej lekturze ksiąg parafialnych znalazł interesujący go zapis w Księdze Chrtów, pod datą 22 listopada 1822 roku. Odtąd wszystkie publikacje piszące o pożarze klasztoru, powołują się na tą datę, nie zaznaczając, kto ją po 134 latach ustalił.

Ksiądz Adam był uzdolniony muzycznie i znał się na malarstwie. Nie znosząc fuszerki w grze na organach i w śpiewie, potrafił od ołtarza napomnieć: „Nie fałszować!”. Głosił piękne kazania, do których się starannie przygotowywał. Zwracał uwagę na godne zachowanie się wiernych w kościele. U dorosłych denerwowało go, wtedy jeszcze rzadkie, klękanie na jednym kolanie u mężczyzn i kucanie u kobiet. Napominał, że jest to brak

uszanowania dla Pana Boga i zły przykład wobec małoletnich. Kuso ubrani turyści byli „pod specjalnym nadzorem”. Często mawiał: „Nie czyńcie z Domu Bożego plaży”. I nauka nie poszła w las. Całe Podkarpacie obiegła wieść, że zagórski proboszcz to wielki rygorysta i lepiej mu się nie narazić. Pewną rolę w dyscyplinowaniu wyluzowanych turystów odegrali tzw. „chłodni parafianie”. Chodzi o tych, którzy uczestniczyli we mszy na moście lub za murami kościoła. Nie naprzykrzając się Panu Bogu, pomagali swojemu proboszczowi. Ostrzegali mianowicie skąpo odziane grupy turystów (w gwarze miejscowej — „stonkę”), żeby lepiej udali się na „Bednarkę”, a odwiedzili kościół w Zagórzcu zimą!

Konserwatywny kapłan, co to uważał, że turyści bliżej do grzechu, niż do Pana Boga, miał przeżyć przykrą niespodziankę. W pewien lipcowy dzień A.D. 1958, na terenie Zagórzcu pojawiła się wataha turystów na czele z ubranym „na cywila” księdzem! „Żeby ksiądz chadzał ze «stonką»?” — zastanawiał się ksiądz Adam — „A może to przebieraniec?”. A oto co piszą o tym zdarzeniu Hanna Lawera i Artur Bata. „W niedzielę, na plebanię w Zagórzcu przysłała grupa kilkunastu turystów, którą prowadził ksiądz. Zwrócił się do proboszcza z prośbą o zezwolenie na odprawienie mszy w zagórskim kościele. Proboszcz odrobinę się nasrożył i rzekł: «Porządny ksiądz powinien w niedzielę siedzieć w swojej parafii, a nie włóczyć się!». Kościół jednak udostępnił. Po jakimś czasie dostał z Krakowa kartkę z podziękowaniami. Łatwo sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarł na nim podpis: «ks. biskup Karol Wojtyła». Tu wyjaśnienie. W lipcu Karol Wojtyła nie był jeszcze biskupem, godność tę otrzymał w sierpniu 1958 roku, akurat w momencie, kiedy wysłał kartkę do zagórskiego proboszcza”.

Jerzy Tarnawski

(dokończenie w następnym numerze)

Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie...

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Michał Andrzej Setnik, syn Zdzisława i Doroty z d. Zielińskiej
- Patryk Latusek, syn Lesława i Haliny z d. Bryndza
- Gabriela Maria Gromek, córka Ryszarda i Małgorzaty z d. Zajdel
- Tomasz Marcin Pietrasz, syn Jana i Celiny z d. Walko
- Joanna Balik, córka Jana i Ireny z d. Rusnak
- Martyna Elżbieta Wróbel, córka Bogusława i Marty z d. Zych
- Dominika Maria Kawałek, córka Mariusza i Barbary z d. Krzywdzik
- Sonia Krystyna Sokolska, córka Tomasza i Joanny z d. Hryców
- Laura Eliza Iwan, córka Roberta i Katarzyny z d. Niemiec
- Gracjan Roman Hirniak, syn Grzegorza i Urszuli z d. Maksymiak
- Kacper Władysław Komarski, syn Grzegorza i Magdaleny z d. Zaleskiej
- Karol Kazimierz Prenkiewicz, syn Grzegorza i Beaty z d. Karbowniczyn
- Kacper Tomasz Fal, syn Piotra i Sabiny z d. Czech
- Martyna Walko, córka Krzysztofa i Magdaleny z d. Komarskiej
- Bartłomiej Stanisław Klepczyk, syn Bogusława i Elwiry Boboli

Aktualności parafialne

✚ W dniach od 28 grudnia 2004 do 17 stycznia 2005 odbyła się w naszej parafii wizyta duszpasterska, zwana popularnie kolędą. Należy ona do starych polskich tradycji. Duszpasterze odwiedzają wiernych swojej parafii, aby wspólnie pomodlić się o błogosławieństwo Boże na rozpoczynający się rok, a także po to, by lepiej się wzajemnie poznać. Jest to okazja do bezpośredniej rozmowy o sprawach wiary, do poznania problemów i spraw ważnych dla odwiedzanych rodzin. Jest to również szansa, aby kapłan mógł usłyszeć pewne sugestie odnoszące się do pracy duszpasterskiej, co może owocować podejmowaniem trafnych decyzji.

W bieżącym roku odwiedziliśmy 580 rodzin. Dziękujemy bardzo za życzliwe przyjęcie, a także za ofiary złożone przy tej okazji, które pragniemy wykorzystać dla dobra wspólnego.

✚ Święto Ofiarowania Pańskiego, Matki Boskiej Gromnicznej, Msze Święte o godzinie 7.30, 10.30 i 17.00.

✚ Środa Popielcowa rozpoczynająca Wielki Post przypada w tym roku 9 lutego. Msze Święte o godzinie 7.30 i 17.00.

✚ 10 lutego w kościele pw. Świętego Józefa Robotnika w Nowym Zagórzu Ks. Arcybiskup Józef Michalik udzieli Sakramentu Bierzmowania młodzieży z obu zagórskich parafii.

✚ Informacje na temat nabożeństw wielkopostnych podane zostaną podczas ogłoszeń parafialnych.

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

Minął rok...

Podobnie, jak pół roku temu, pragniemy w tym miejscu przypomnieć te osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, którzy odeszli już od nas na zawsze do wieczności.

Jeśli cokolwiek warto na świecie czynić to tylko jedno — miłować.

Jan Paweł II

Zawarli Sakrament Małżeństwa

- Tomasz Marcin i Joanna Borowska
- Jacek Głodek i Agnieszka Kiszka
- Jakub Kucharski i Katarzyna Sitek
- Adam Weremiński i Jolanta Dawidko
- Przemysław Kania i Agnieszka Sech
- Henryk Gajda i Sabina Sokołowska
- Maciej Żebryk i Iwona Zaleska

*Pamięć o zmarłych dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci*

Odeszli w Panu

- ▶ Zofia Nieznańska, ur. 1926
- ▶ Juliusz Wróbel, ur. 1923
- ▶ Kazimiera Twers, ur. 1910
- ▶ Stefania Hnatowska, ur. 1934
- ▶ Maria Borgowska, ur. 1925
- ▶ Ryszard Nalepka, ur. 1951
- ▶ Waleria Piszko, ur. 1912
- ▶ Anna Kubarek, ur. 1913
- ▶ Alicja Sitek, ur. 1924
- ▶ Daniela Batruch, ur. 1935
- ▶ Maria Krawczyk, ur. 1959
- ▶ Zbigniew Herbut, ur. 1963
- ▶ Bronisław Nowosielski, ur. 1928
- ▶ Kazimierz Kędra, ur. 1928
- ▶ Józefa Chimiak, ur. 1916
- ▶ Teresa Gajewska, ur. 1964
- ▶ Zofia Leszczyk, ur. 1939
- ▶ Olga Król, ur. 1928
- ▶ Józef Błażowski, ur. 1940
- ▶ Włodzimierz Micheńko, ur. 1937
- ▶ Jerzy Batruch, ur. 1931
- ▶ Stanisława Kucharska, ur. 1933
- ▶ Włodzimierz Sech, ur. 1909
- ▶ Eugeniusz Fic, ur. 1924
- ▶ Katarzyna Micheńko, ur. 1913
- ▶ Helena Piotrowska, ur. 1923

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36